

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła” rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej **Zygmunta Kaczkowskiego**, p. t. „**Olbrach-towi Rycerze**”.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct.,
kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct.,
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jako Ekscelencya Pan Namiestnik przedni praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Jana Majewskiego, z Tarnopola do Żywca

c. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Edmunda Witwickiego, w Chlebiczynie leśnym, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kluczowie wielkim; a tymczasową nauczycielką Eleonorę Bilińską, w Bykowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Leninie wielkiej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Belgijskie dzienniki konserwatywne odzywają się z wielkim niezadowoleniem o opinii generała Van der Smissen, komendanta załogi stolicy belgijskiej. Opinię nieprzychylną Izbie wywołała znana uchwała, odrzucająca projekt reformy. Wrażenie głębokie w kraju i w stolicy zrobiło przemówienie generała z dwóch powodów. Naprzód, co już wiadomo z depesz, dygnitarz wojskowy przemawiał publicznie, przed przeglądem wojsk; powtóre okazała przegląd była uroczystą, była to bowiem pięćdziesiąta siódma rocznica wprowadzenia na tron belgijski dynastii obecnej. Prócz tych momentów ważnych, które na przegląd wojskowy zgromadziły mnóstwo publiczności sto-

tecznej, i sama przemowa zrobić musiała wrażenie. Z osnowy jej, obecnie dokładniejszej, niż ją streściły telegramy z dnia 22 b. m., widzimy, że generał Van der Smissen nie tylko ubolewał i ganił uchwałę Izby, ale odwoływał się także do opinii publicznej kraju. Uczynił to jednak w formie takiej, jak żołnierzowi przystało. Zachęcał mianowicie korpus oficerski, ażeby wszyscy jego członkowie starali się wyjaśniać obywatelom ważność osobistego obowiązku służby wojskowej, a szczególnie tym, którzy mówią o rzeczy a nie rozumieją jej. Dodał nadto, wypowiadając to z głębokim przekonaniem, że naród cały sam wkrótce uzna konieczność zorganizowania armii na innej podstawie. Końcowy ustęp był raczej zachętą do wytrwałości dla oficerów, niż krytyką, ale tembardziej nie podobał się deputowanym, chociaż trudno pojąć, z jakiego powodu. Generał, kończąc, rzekł, że niedaleką może jest chwila, w której z powodu niebezpieczeństwa wszyscy obywatele poczytają sobie za honor, służyć ojczyźnie z bronią w ręku. Według relacji, oficerowie byli mocno poruszeni i byłoby chętnie dali żywszy i jawny dowód swoich uczuć; zapanowali jednak nad sobą, ponieważ regulamin nie pozwala na podobne manifestacje w chwili przemowy komendanta. Wystąpił natomiast generał Mabilote i w imieniu korpusu oficerskiego podziękował komendantowi za jego patriotyczne i przenikające otuchą słowa. Owoż to całe wystąpienie poczytały organa konserwatywne za bezprzykładny w dziejach Belgii krok. Być może, iż w zasadzie jest słuszność po stronie obrzonych, ale bezprzykładnym był tak-

że wypadek, żeby reprezentanci kraju nie chcieli zrozumieć wyraźnie zmanifestowanego życzenia monarchy, który oświadczył niedawno, że reforma wojskowa uzasadniona jest potrzebami państwa. Dobre zrozumienie tych potrzeb, ujętych w życzenie monarchy, nie byłoby doprowadziło do konsekwencji, które zresztą przewidywano. Że jednak w sprawie tej namiętność zamiast usmierzyć się, wzmogła się jeszcze, świadczą takie opinie, jak brusselski kurjera, który mówi, że wystąpienie generała jest pronunciamentem. Przesada to oczywista, ponieważ dążności do wzmocnienia obrony państwa, obrony, uznanej za konieczną przez samego króla, nie można żadną miarą przypisywać charakteru zamachu. Inne pisma żądają wezwania generała do porządku, kary dyscyplinarnej i t. p. Cóż to jednak pomoże, jeżeli prawdą jest, że generał Van der Smissen upoważniony został do tego kroku przez króla. W jednym tylko punkcie mają rację konserwatyści, a mianowicie, że przemowa komendanta była demonstracją. Charakteru tego nie straci objaw uczuć, choćby najpatryotyczniejszych, wyrażonych przez wojskowego i publicznie. Niewątpliwie zresztą, generał otrzymałby nagane za mieszanie się do bieżących kwestyj politycznych, gdyby nie fakt upoważnienia od najwyższej, bo monarszej władzy w kraju. I że tak jest, zdaje się nie podlegać wątpliwości, ponieważ dzienniki twierdzą, że generała nikt nie wezwie do odpowiedzialności, a natomiast uważają za prawdopodobną demisyę gabinetu.

52)

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez
H A J O T Ę.

(Ciąg dalszy.)

XVIII.

Zakończywszy tak dotkliwą dla Fusiweina kropką swoją z nim rozprawę, Orbeka nie poszedł zaraz do panny Pauliny, jakby się tego można było spodziewać.

Potrzebował ochłonać, zastanowić się i coś postanowić. Miał do czynienia z bardzo trudnym charakterem i wiedział, że półśrodkami nic tu nie działo. A heroiczny środek, jaki mu się tu jedynie tak ze względu na nią, jak na samą, nadzwyczaj zachwianą sytuację przedstawiał, był tego rodzaju, że się długo nad nim namyślać musiał.

Ściemniało się więc już trochę, kiedy wchodził do salonu swojej kuzynki, a było to w chwili, w której ciocia Rozpędowska spieszyła na swych skrzydłach pocieszycielki siał rozpacz i szła w duszy biednej Ani.

W salonie jedna tylko smuga czerwonego światła na posadzce, powitała go swym gościnnym migotem.

Babcia była trochę słabą dnia tego, i czarne okulary, zamiast połyskiwać z kąta za kominkiem przy każdym: „Pierwszy raz słyszę”, spoczywały w futerale obok łóżka, na którym odysyiała sumienie swe fotelowe zaległości.

Panna Paulina znajdowała się także w innym pokoju, gdy jej dano znać, że przyszedł p. Orbeka.

Po raz pierwszy może w życiu, obecność kuzyna była jej nie na rękę. Spodziewała się lada chwila Wierycza; dał jej znać właśnie, że przyjdzie wcześniej, bo musi jeszcze wrócić wieczorem do redakcyi; a że nie widzieli się od onegdajszego spaceru, obiecywała sobie efektowne spotkanie i zajmującą rozmowę.

Była ciekawą, jakim go znajdzie po tej próbie.

Obecność Seweryna nadawała naturalnie wszystkiemu inny obrót, nie licząc, że jako niechętny częstym odwiedzinom Konrada, nie szczędziłby jej zapewne potem przykrych na ten temat sprostowań.

Postanowiła więc pozbyć go się i w tym celu, także po raz pierwszy w życiu, uciekała się z nim do wybiegu.

— Dobry wieczór, Sewerynie — rzekła, wchodząc. — Za chwilę jużbyś mnie nie był zastał. Muszę koniecznie wyjść...

Podawała mu rękę z uśmiechem, ale on jej nie brał. Stał naprzeciwko niej z odrzuconą w tył głową, poważny, wyprostowany, mierząc ją wzrokiem.

— Czy na nową schadzke z Wieryczem? — zapytał chłodno.

Panna Paulina cofnęła się. Jakkolwiek moc jej panowania nad sobą była wielką, silniejszym nad nią okazało się wrażenie niespodziewanych słów Orbeki.

Stanęła jak wryta z obwisłymi rękoma i spuszczoną głową.

Jak to dziecko, które igra z ogniem, a gdy płomień wybuchnie, drży i zamyka oczy; tak ona bawiła się z opinią, wyzywając ją zuchwale, lecz ujrawszy się pod jej pręgiem, zdrętwiała i wszyst-

ko, co w niej było kobiecego, zadrżało o swe bezpieczeństwo.

On mówił dalej:

— Więc do tego doszło... Myślałem, że śmierć jednego człowieka i niebezpieczeństwo jednej rodziny na dłuższy twój głód wrażeń zaspokoja... Krew cię obryzała... ale tobie, widzę, tego jeszcze potrzeba, żeby pierwszy lepszy nikczemnik miał prawo błotem na ciebie cisnąć!

— Sewerynie! — jęknęła panna Paulina — miej litość nademną!

— Ty ją sama miej nad sobą! — odpowiedział. — Takie ci to drogie te schadzki, że się za nie własną cztą płacić nie wahasz! Wstydz się, Paulino! Do wielu rzeczy sądziłem cię zdolną... nigdy do pokatnych, hańbiących miłostek!

Podniosła dumnie głowę. Ogień szczerzego oburzenia błysnął w jej pięknych oczach.

— Cóż ty myślisz? — rzekła — że ja go kocham? że jestem...

Nie mogła dokończyć.

— Tem gorzej dla ciebie — odparł surowo. — Zaślepiła namiętnością, byłabyś przynajmniej zrozumiała dla mnie, jeżeli nie usprawiedliwiona. Ale chłodno, z rozmysłem, dla fantazyi gotować zgubę sobie i temu nędznikowi, któremu warto plunąć w oczy za jego słabość, na to nie ma nazwy, nie ma przebaczenia...

Panna Paulina otrząsnęła się już przeciw z pierwszego, przysiębiającego wrażenia. Sprężysta jej natura odzyskiwała zwykłą swą odporność.

— A nie! dość tego! — zawołała z uniesieniem. — Nie pozwolę się tak znieważać... Nie zrobiłam nic, coby mnie hańbiło... Pojechałam na spacer z Wieryczem?... Cóż ztąd?... Wolno mi chyba

rozmawiać z nim tu czy tam... Lubię go, jest zajmujący i wie, że jeśli się szanuje kobietę, szanuje się ją wszędzie. Byłam może nierozważną, ale to nie zbrodnia...

— Są nierozwagi gorsze w skutkach od zbrodni — przerwał Orbeka. — Ja ci uwierzę, że tak było, jak mówisz; znam twoją naturę połowiczną, niedościgniętą; wiem, że masz ten dar biegania po pochyłościach, który od zsuniecia się na same dno broni, a który jest dla mnie największym skrzywieniem prawidłowości moralnej; znam to błędne koło pół-uczuć, pół-cnot, pół-namiętności, w jakim się kręcisz ty i podobne tobie zlepkki fantazyi, inteligencyi i nerwów... ale, idź to powiedz temu reporterowi, który cię widział zawaolowaną, ukradkiem wsiadającą do karety, jak istna heroina skandalu; idź to powiedz żonie Wierycza, której uszużni już może o romansie męża donieśli... niech oni tobie uwierzą!

Młoda dziewczyna schyliła znowu głowę. W tej chwili czuła się istotnie objętą takim kołem bez wyjścia, o jakim mówił jej kuzyn.

— Siadaj — rzekł ten ostatni rozkazująco — takie sprawy nie załatwiają się w dwóch słowach.

Przed kominkiem, w zwykłym miejscu stała jej ulubiona napoleonka. Osunęła się na nią w milczeniu, splatając na kolanach swe śliczne, obnażone do łokcia rączki, które blask ognia różowił.

— Rzeczy tak zostać nie mogą — odezwał się Orbeka, po krótkim przestanku. — Wierycz jest żonatym; tem większa dla niego hańba, że pozwolił narażać się kobiecie, której kompromitacyi nazwiskiem swoim pokryć nie może. Co do mnie, nie podobna mi trzymać ciągle ręki na ustach ludziom, którym się będzie podobało szarpać twoją sławę. Mało kto wie, że ci jestem bli-

KORRESPONDENCYE

Peszt, 24 lipca.

(Prace w ministerstwach nad budżetem i reformą sądownictwa. — Sprawa fabryki broni. — W ochronie przemysłu krajowego. — Wyprawa handlowa na Wschód. — Projektowana zmiana ustawy o kolejach lokalnych. — Przewidywany wywóz zboża węgierskiego. — Środki ostrożności przeciw niebezpieczeństwu epidemii. — Przymusowe szczepienie ospy. — Ruch dla powiększenia frekwencji cudzoziemców. — Kolonia polska.)

(x) W pojedynczych ministerstwach pracują obecnie gorliwie nie tylko nad zestawieniem budżetów, lecz także przedłożeniami, które po większej części mają na celu podniesienie dochodów państwowych, a tem samem zredukowanie znacznego niedoboru. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, iż oszczędności w wydatkach wynosić będą co najmniej kilka milionów i że o takąż mniej więcej sumę podniosą się w przyszłym preliminarzu dochody. Rząd pragnie przede wszystkim powiększyć przychód z tytoniu a dla obmyślenia ku temu środków zwołał mieszaną ankietę, która, jak się zdaje, oświadczy się za zakazaniem uprawy tytoniu na własny użytek, w czem leży główne źródło przemysłnictwa i innych nadużyć. Oprócz budżetu rząd zajęty jest reformą sądownictwa, a jeżeli nie zajdą jakieś nadzwyczajne przeszkody, będzie mógł już na pierwszej sesji najbliższego okresu prawodawczego Izby deputowanych wnieść przedłożenia w sprawie prawa spadkowego, reformy ordynacji adwokackiej i procedury karnej a więc poddać parlamentarnemu traktowaniu przedmioty, domagające się koniecznie naprawy w duchu nowoczesnych pojęć.

Donosiłem w swoim czasie, iż rząd zajmuje się gorliwie sprawą urzędzenia w Węgrzech własnej fabryki broni, któraby wyrabiała nowe karabiny tak dla jednej części stałej wspólnej armii, jak i honwędów. W tej mierze nadesłano rządowi dotychczas dwie oferty, z których jedna atoli została z niewiadomych powodów cofniętą, druga zaś uznana na konferencji ministerjalnej jako niekwalifikująca się do przyjęcia. Rada ministeryjna z tej głównie przy czynny oświadczyła się przeciw ofercie, iż fabryka, która według kontraktu powinna dostarczyć codziennie 250 sztuk broni, potrzebowałaby na samo urządzenie się przynajmniej rok czasu, skutkiem czego liczba wymaganych karabinów nie mogłaby być dostarczoną przed upływem lat trzech. Zdaje się jednak, iż na odrzucenie oferty wpłynęła i ta także okoliczność, iż wniosło ją konsorcjum zagraniczne, gdy rządowi chodzi głównie o to, aby fabryka spoczywała, jeżeli nie wyłącznie to przynajmniej prze ważnie w rękach Towarzystwa krajowego.

Jużto należy przyznać rządowi, iż stara się wszelkimi siłami w popieraniu tendencji zmierzających do podniesienia przemysłu rodzimego. Wszystkie zakłady państwowe muszą pokrywać swe potrzeby o ile

to tylko jest możliwym ze źródeł krajowych, a zakłady prywatne bywają do tego zniewolone przy udzielaniu im koncesyi. Aby zaś zarówno zakłady komunikacyjne, jak i krajowi przemysłowcy, mogli zorientować się należycie, tak co do tych artykułów, które nie bywają jeszcze produkowane w kraju, jak i co do tego, czy i o ile artykuły te mogłyby być fabrykowane na miejscu, ma być urządzoną niebawem wystawa przedmiotów kolejowych. W pierwszym oddziale zostaną wystawione wyroby krajowe, w drugim zaś sprowadzane z zagranicy. Dalszym dowodem opieki, jaką otacza rząd przemysł krajowy, jest konferencja, jaka odbyła się w tych dniach w ministerstwie handlu pod przewodnictwem sekretarza stanu Matleko-wica. Wzięło w niej udział wielu wybitniejszych przemysłowców i kupców, a naradzano się głównie nad urządzeniem handlowej wyprawy na Wschód. Na konferencji tej uchwalono wysłać okręt z próbkami towarów do tych portów wschodnich — pomiędzy innymi do Adenu, Bombaju, Madras, Kalkuty i Singapore — które przedstawiają widok zbytu węgierskich artykułów wywozowych. Konferencja wybrała ściślejszy komitet dla zbadania kosztów takiej ekspozycji oraz obmyślenia sposobów jej przeprowadzenia.

W ministerstwie komunikacji odbyła się onegdaj przy udziale delegatów wszystkich ministerstw narada w sprawie zmiany dotychczasowej ustawy o kolejach wycinalnych. Odnosny projekt został już wygotowany, a jedna z głównych zmian polega na tem, iż w przyszłości koleje państwowe mają być zwolnione od obowiązku obejmowania na liniach lokalnych ruchu, gdy tego domagają się strony interesowane. W biurach zaś kolei państwowych obradowano temi dniami bardzo obszernie nad sprawą uregulowania ruchu, ewentualnie powiększenia liczby pociągów na wypadek, gdyby tegoroczny ruch wywozowy miał się spotęgować. Lecz wшысьcy, biorący udział w konferencji, wypowiedzieli przekonanie, iż wypadek taki jest przewidziany, albowiem zbiorę będą w każdym razie tak znakomite, iż Węgry powinny się przygotować na znaczny eksport. W naradzie wzięli także udział przedstawiciele znaczniejszych firm zbożowych.

Od kilku tygodni mamy nieznaczne u-pały, nieprzeznaczające się bynajmniej do podniesienia zdrowotności Pesztu, którego stosunki sanitarne i bez tego nie są zadowolające. Ospa, dyfterya i inne zakaźne choroby pojawiają się epidemicznie i grasują w sposób zastraszający przedewszystkiem między uboższą ludnością, skupioną całemi masami w zaułkach, w wilgotnych i pozbawionych światła słonecznego mieszkaniach i zmuszoną, w braku innej, posłu-giwać się brudną i niezdrową wodą dnajową.

Władze, pomnie zeszłorocznej cholery, która tak ogromny wybrała haracz ze stolicy, poczyniły już wcześniej odpowiednie środki ostrożności i wydały surowe zarządzenia. Na szczęście straszny gość azjatycki nie zawitał tego lata do nas i jest wszelka

nadzieja, iż niezajdzie potrzeba ogłoszenia biuletynów o cholercie. Zaszły wprawdzie dwa lub trzy wypadki podejrzane, lecz okazały się one ostatecznie tylko silniejszymi biegunkami.

Celem powstrzymania szerzącej się ospy, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przepisy o zorganizowaniu w całym kraju ochronnego szczepienia ospy. Wszystkie muncypia zostały podzielone na odpowiednią liczbę okręgów, z których każdy otrzyma własnego lekarza dla szczepienia. Przymus szczepienia jest ogólny. Akcja ta ma się odbywać publicznie w obec komisji. Równocześnie polecono władzom muncypalnym, aby zarządziły leżwłoczne szczepienie osób, znajdujących się w domach sierót, ubogich i innych publicznych zakładach sanitarnych.

Dopóki w stosunkach sanitarnych stolicy węgierskiej nie zajdzie zwrot na lepsze, dopóki Budapeszt nie naprawi swej reputacji jako jednego z najniezdrowszych miast w Europie, dopóty mało będzie nadziei, aby mógł mieć powodzenie ów ruch, jaki został niedawno tu zainicjowany za staraniem i czynnym współudziałem bardzo wybitnych osobistości w interesie podniesienia frekwencji cudzoziemców. A przecież Peszt posiada wiele warunków atrakcyjnych, więcej może, niż tyle innych miast, do których porą letnią pielgrzymują turyści rasy germańskiej, łacińskiej i słowiańskiej. Położony w czarującej okolicy nad majestatycznym Dunajem, na punkcie, gdzie Wschód styka się z Zachodem, pełen oryginalności i piękności, obfitujący w to wszystko, co stanowi dodatnią stronę miast wysoko rozwiniętych, Peszt ma istotnie prawo powiedzieć o sobie, iż wart widzenia i zwiedzenia. Dotychczas jednak, z wyjątkiem zeszłorocznej wystawy, nie wiele zrobiono, aby zwabił tutaj cudzoziemców. Dopiero ostatnimi czasy obudził się silniejszy ruch dla reklamowania światu pięknej stolicy węgierskiej, lecz nawet te czynniki, które najgorliwiej zajmują się tą sprawą, przyznają, iż pierwszym warunkiem urzeczywistnienia podjętej myśli, jest poprawienie zdrowotnych stosunków.

Tutejsza kolonia polska, chociaż nie zbyt liczna i pozostająca w niebardzo pomyslnych warunkach nie tylko nieustaje w zabiegach dla utrzymania swej indywidualności, lecz owszem rozwija się z każdym rokiem. Świadczy o tem ogłoszone właśnie „sprawozdanie rady gospodarczej stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie. Za czas od 1 lutego do 31 maja 1887 r.“ Stowarzyszenie liczy obecnie 8 członków honorowych, 155 wspierających, 111 rzeczywistych, ogółem więc 284 członków, z tych wielu z rocznymi wkładkami z Krakowa i Lwowa; do członków honorowych zalicza Towarzystwo między innymi słynnego romansopisarza węgierskiego Maurycego Jokaja. Sprawozdanie skarbnika za powyższy wymieniony czas wykazuje w dochodach i rozchodach okrągu 2192 zł. Majątek stowarzyszenia wynosi 1155 zł. wartość inwentarza przeszło 610 zł. Stowarzyszenie posiada ładną bibliotekę, z której chętnie korzystają

członkowie; czytelnia jego zaopatrzona jest w kilkanaście polskich dzienników.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Warszawy.

(Regulacja Wisły. — Ograniczenia żydów zagranicznych poddanych. — Liczba kształcącej się młodzieży w Warszawie.)

W sprawie uregulowania koryta i brzegów Wisły piszą z Berlina do *Danziger Zeitung*: „Przy obradach nad wylewaniami Wisły oświadczył pruski minister rolnictwa, że projekt regulacji Wisły utrudniają nadzwyczaj rokowania, prowadzone w tym celu z Rosyją i Austryją. Dla porozumienia w tym względzie urządzono w roku 1883 konferencję, w której wzięli także udział delegaci austriaccy i rossyjscy. Konferencja mianowała komitet, który znów ze swej strony wybrał delegację mieszaną dla przeprowadzenia dalszych prac na tem polu. Dotychczas nie osiągnięto żadnego rezultatu, jak wieść niesie, z powodu trudności ze strony rossyjskiej.

Gazeta Warsz. donosi, iż gubernator piotrkowski wydał do naczelników powiatu, oraz prezydentów i poliemaistrów miasta Łodzi oraz Piotrkowa następujące rozporządzenie: „Dla przeszkodzenia zagranicznym żydom, zamieszkującym powierzoną zarządowi mojemu gubernię, w uzyskaniu świadectw, pozwalających na prowadzenie handlu i rzemiosł, izba skarbowa piotrkowska zawiadomiła przez odpowiednie okólniki naczelników powiatu, magistraty i wójtów gmin, aby na wszystkich świadectwach, wydawanych na prowadzenie handlu lub rzemiosła osobom, które według obowiązujących przepisów posiadają takie świadectwa powinny, wymieniane być koniecznie religia i pochodzenie. Rozporządzenie to izby skarbowej, zawarte w w okólniku z dnia 16 czerwca r. b., poleca, aby wstrzymane zostało wydanie świadectw na prowadzenie handlu i rzemiosł tym zagranicznym żydom, którzy zapisani są do gmin wolno-katolickich, nieuznanych przez prawodawstwo krajowe. Wymienianie religii na dokumentach handlowych również z tego powodu jest niezbędne, że jakkolwiek kupcom wyznania mojżeszowego, poddanym rossyjskim, dozwolone są podróże do stolicy państwa raz do roku i nie dłużej niż na dwa miesiące, jeden z żydów, stałych mieszkańców gubernii piotrkowskiej, noszący imię chrześcijańskie, mieszka w Petersburgu przez czas nieograniczony, dzięki jedynie niewymienionemu w świadectwie gildyjnym wyznaniu, które na mocy rozporządzenia b. namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 15 (27) sierpnia 1871 roku, nau-pisane być powinno.“ Wyżej wymienieni urzędnicy powinni przeto niezwłocznie zawiadomić zarządy podatkowe o podobnego rodzaju niedokładnościach, a to dla dopełnienia odpowiednich wzianek w wydawanych świadectwach legitymacyjnych.

skim... stoisz sama na świecie, a fejeletony „Dnia Dzisiejszego“, już twoje imię własnością publiczną uczyniły. Mogą o tobie mówić i sądzić cię tacy, którzy cię nigdy nie widzieli. Trzeba im zamknąć usta w sposób stanowczy. Matka twoja, umierając, poleciła cię mojej opiece. Wyłaamywałaś się zawsze z pod niej. Może byłbym potrafił cię ujarzmić, ale były inne względy, które mi kazały trzymać się na uboczu. Dziś, gdy widzę, że ta swoboda służy ci po to tylko, abys nią sobie i drugim wyrządzała szkody, dziś wbrew tobie i sobie ratować cię muszę.

Umilkł; ona siedziała nieruchoma, wzrokiem i słuchem zawieszona na jego ustach.

— Czy domyślasz się, jaka mi do tego jedyna droga pozostaje? — zapytał.

— Nie — odparła ledwo dosłyszonym głosem.

— Ożenić się z tobą. Nikt nie uwierzy, aby Orbeka dawał zwoje nazwisko kobiecie, któraby cię podejrzania mógł osiągnąć... Niech wtedy Fusweiny i podobne jemu kundle szczerkają, jeżeli się ośmiela!

Panna Paulina pochyliła się naprzód, mimowolnym ruchem przycisnęła obie ręce do piersi.

— Ty? Sewerynie! — zawołała — ty chcesz się ze mną ożenić?... Ty?

— Tak! — odpowiedział krótko, bez śladu wzruszenia na twarzy.

— Ty! — powtórzyła jeszcze, powstawszy — ty?... znając mnie w ten sposób, jak to choćby przed chwilą mówiłaś... i nie lękasz się?

— Właśnie dla tego, że cię znam — rzekł spokojnie. — Wiem, że z taką, jak twoja, naturą nie można być pewnym niczego, oprócz położonego w niej zaufa-

nia. Nie zdradzisz mnie nigdy, w to wierzę i to mi wystarczy. Szczęścia się nie spodziewam... nie żądam... robię, co uważam za konieczne, a i to wiem także, iż jeśli dla kogo potrafiłaby być dobrą żoną, to dla mnie, bo... czy zaprzeczysz temu, żeś mnie kochała i kochasz?

Panna Paulina zakryła twarz rękami.

Orbeka zbliżył się do niej i położył jej obie dłonie na ramionach.

— Pamiętaj Paulino — rzekł powoli — że twoja niepoohamowana chęć oddalenia się ztąd powstała w tym czasie, kiedy... kiedy...

Surowy jego głos zdrztał lekko.

— Kiedy dowiedziałam się, że kochasz inną — szepnęła po przez palce.

— Tak... to było wtedy. Doszło następnie do mojej wiadomości, że zaręczyny twoje z tym nieszczęsnym Romanem odbyły się nazajutrz po otrzymaniu telegramu o moim ślubie. Byłże to traf, Paulino?

— Nie — odrzekła w tenże sam sposób.

Odjęła ręce od twarzy, pałającej wzruszeniem i mówiła szybko, urywanymi słowy:

— O! Sewerynie... gdybyś wiedział wszystko... nie potępiłabyś mnie tak surowo... Chciałam się przewyciężyć... chciałam go pokochać... wmawiałam w siebie tę miłość... udawało mi się to chwila... To była taka piękna... taka szlachetna... taka oddana mi dusza... świat cały mógł mi takiego wyboru winażować... takiego losu zazdrościć. Czujęm to i mówiam sobie, że to niepodobna, że byłabym jakąś wynaturzoną, potworną istotą, gdybym nie znalazła szczęścia w tem, w czem każda kobieta musiałaby je znaleźć. I czasem czułam się szczę-

śliwa... A potem, coś raptem psuło się. rwało; jakiś szatan przeczenia, oporu, pychy budził się we mnie... dręczyłam jego i siebie... sama nie wiedziałam, czego chcę... czego mi brakuje... On mnie tak kochał... ale mnie było potrzeba czegoś więcej... uznać jakąś wyższość, jakąś władzę nad sobą... żądałam nieograniczonej swobody... a zdawało mi się, że nie ma większej rozkoszy dla kobiety, jak zostać dobrowolną niewolnicą kochanego człowieka... Ach! ja ci tego wszystkiego nawet wypowiedzieć nie potrafię, co się we mnie działo... Powiedz mi, ty, co tak znasz duszę ludzką, coś mi powiedział to, do czego się nigdy sama przed sobą przyznać nie chciała, powiedz mi, czy to znaczyło, że ja wtedy i zawsze kochałam ciebie?

Orbeka milczał. Odstąpił parę kroków i skrzyżowawszy znów ręce na piersiach, słuchał z uwagą spowiedzi swej pięknej kuzynki. Ona też, nie czekając odpowiedzi, mówiła coraz prędzej:

— Zerwałam z nim... sumienie mi to nakazywało... czułam, że go unieszczęśliwię i sobie życie zatruję wieczną walką... Nigdy... nigdy... nie przewidywałam takiej katastrofy... Myliłam się widocznie w pojmovaniu jego usposobienia... Gdyśmy się w drodze na stacyi spotkali, zlekłam się jego rozpacz... chciałam wracać, godziłam się na wszystko; powiedziałam mu: „bierz mnie; pro-wadź przed ołtarz, choćby zaraz; rób co chcesz, jestem twoja“. Spojrzył tylko na mnie... ach! gdybym mogła zapomnieć to spojrzenie... powtórzył parę razy „nie! nie! my nie dla siebie!“ ucałował moje usta, ręce, kolana i nim się mogłam opamiętać, wybiegł na peron... pociąg ruszał... za chwilę już go nie było... Wróciłam więc... Wiesz, co się ze mną dzia-

ło po tym strasznym telegramie... sam czuwałeś przy mnie, gdy m bredziła w gorączce... mówiono mi... ale tego nie możesz wiedzieć, że choć wstałam z tej choroby bez śladu doznanego wstrząśnienia, spokojna, wesola prawie, że ja już odtąd ani jednej chwili, ani jednej sekundy swobodnej nie miałam. Gdyby nie praca, gdyby nie pisanie tej powieści, która moje myśli w inną stronę odwróciła, gdyby nie sztuczne rozbudzenie w sobie autorskich pragnień, byłabym zwaryowała chyba... Tyś patrzył na mnie jak na istotę płytka... bez serca... parę razy rzuciłeś mi w oczy tę śmierć jak wyrzut mojej lekkomyślności, a przecież, ja tego wspomnienia dopuszczać do siebie nie mogłam, boby mnie było zabiło... A Wierycz?... Wierycz to także wynik tej potrzeby oszałamiania się, która mnie trawiła i trawi... Zainteresował mnie... podobał mi się... widziałam, że zrobiłam na nim wrażenie... a było mi tak pusto i okropnie na świecie... nie odtrącałam go więc, owszem ciągnęłam, czegoż się mam zapierać? Nie widziałam w tem nic złego; odgadłam zaraz, że nie kocha swojej żony, nie wyrządzałam jej więc żadnej krzywdy, biorąc to, co i tak niej nie należało... nie chciałam mu przecież rozwoździć, ani mieszać mu domowego spokoju.

— Tak — przerwał Orbeka — chciałaś czegoś grzesznie-uczciwego, czy uczciwie-grzesznego, tam, gdzie drogi pośredniej być nie może, gdzie trzeba mieć albo odwagę cnoty, albo odwagę występku... Widzisz teraz, coś zgotowała.

Panna Paulina milczała, patrząc po-sepnie w ogień.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mienie dwupiętrowe powstały przy ulicach: Berka, Brajerowskiej, Chorążczyzny, przy placu Chorążczyzny; dalej przy ulicach: Grodeckiej, Janowsko-Kleparowskiej, Kopernika, Koralińskiej, Łyczakowskiej, Maryi Snieżnej, Mikołaja, Michała, Leona Sapięhy, Słowackiego, Piekarskiej, Podleńskiego; przy placu Strzeleckim; przy ulicach Sykstuskiej i Żółkiewskiej. Dodać winniśmy, że przy niektórych z wymienionych ulic powstało po kilka domów czy to 1 piętrowych czy też 2 piętrowych, jak n. p. przy ulicy ś. Mikołaja zbudowano 6 nowych kamienic 2 piętrowych; przy ulicach: Janowsko-Kleparowskiej, Łyczakowskiej, L. Sapięhy, Podleńskiego, powstały po dwie kamienice dwupiętrowe i t. d.

W r. 1886, bądź to w lecie bądź też w jesieni, założono fundamenta pod 16 domów parterowych i jednopiętrowych, pod 38 kamienic dwupiętrowych i pod jedną kamienicę trzypiętrową. Budowa wszystkich tych domów została już po części ukończoną w tegorocznym sezonie budowlanym, a po części jest na ukończeniu. Parterowe i jednopiętrowe domy powstały przy ulicach: Cichej, Czackiego, Franciszkańskiej, Jabłonowskich, Kaleszej, Krasickich, J. Zamojskiego, Piekarskiej, św. Piotra, Puławskiego, Rzeźniczej i Sakramentek. Dwupiętrowe, weale okazałe kamienice powstały w ciągu r. 1886 przy ulicach: Berka, Brajerowskiej, Chorążczyzny, Gazowej, Gołębiej, Grodeckiej, Janowsko-Kleparowskiej, Kaleszej, Kamińskiego, Kaźmierzowskiej, Kopernika, Kościelnej, Krętej, Krzywej, Łyczakowskiej, L. Sapięhy, Pańskiej, Piekarskiej, Skrzyńskiego, Sobieskiego, Trzeciego Maja, Zimorowicza, Żółkiewskiej i Ossolińskich. Fundamenta pod trzypiętrową kamienicę założono w r. z. przy ulicy Krakowskiej.

Zestawmy cyfry powyższe, a otrzymamy następujący rezultat: W sezonie budowlanym 1885, 1886 i 1887 powstało nowych domów parterowych i jednopiętrowych 25; dwupiętrowych kamienic przybyło 61 a nadto powstała jedna trzypiętrowa kamienica, czyli razem powstało 87 nowych domów.

Niektóre z tych budowli pod względem architektonicznym nie pozostawiają zgoła nic do życzenia. Uwaga ta, w pierwszym rzędzie tyczy się gmachu dla Dyrekcji państwowych dróg żelaznych, zbudowanego przy ulicy Trzeciego Maja. Jest to budowa skromna wprawdzie, ale lekkością swoją i bardzo harmonijnym układem pięknie wykonanych szczegółów, sprawia bardzo miłe wrażenie. Szczególnie podoba się powszechnie środkowy ryzalit, w stylu *rococo*, zakończony u szczytu pięknie w kamieniu wykutą postacą Merkurego. Przy tej samej ulicy zwraca na siebie uwagę także okazały gmach dla lwowskiej Reprezentacji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w którym — jak wiadomo — mieścić się będzie także kasy-no szlacheckie. Gmach ten tworzy harmonijną całość z sąsiednią kamienicą p. Brykczynskiego, tudzież z gmachem sejmowym, i wypełnia znakomicie lukę, jaka istniała jeszcze w roku zeszłym między temi dwoma gmachami. Przy ulicy Brajerowskiej jest właśnie na ukończeniu budowa dwóch okazałych dwupiętrowych kamienic pana E. Brajera, Fasada tych dwóch kamienic nie pozostawia nic do życzenia, a ozdoba ich będzie skwer, założony między dwoma frontowymi skrzydłami, od strony ulicy. Odznaczają się dalej poprawną architekturą domy: pp. Bratkowskich (niegdys Szumana) przy ulicy Łyczakowskiej; naprzeciw nowy dom 2-piętrowy (niegdys własność p. Ehrbara); przy ulicy Chorążczyzny trzy nowe dwupiętrowe kamienice, zbudowane na gruntach, należących do p. Hofmana; przy ulicy Franciszkańskiej dom dr. Juljana Czerkawskiego; przy ulicy Kaźmierzowskiej 2-piętrowy dom obok szkoły św. Anny i t. d. W ogóle zauważaliśmy w ostatnich latach, że zapanował nieco wykwintniejszy gust przy budowach fasad kamienicznych.

Wspomnąc tu jeszcze wypada o willach, zbudowanych w sezonie budowlanym wyżej wskazanym. Bardzo pięknie przedstawia się willa pp. Szembeków przy ulicy Krasickich, tudzież za pałacem hr. Gołuchowskich; skromnie, ale miłutko, wśród zieleni, przedstawia się willa dr. Pięta przy ul. Garnarskiej; weale dobrze przedstawia się w nowej szacie willa p. Brajera (niegdys Adamskich) przy ulicy Mickiewicza, a miłym schroniskiem jest willa pp. Majewskich przy ulicy Sakramentek. Okazałe przedstawiać się będzie także willa p. Niemczynowskiego, zbudowana na wzgórzu przy ulicy Puławskiego.

Przejdźmy teraz do wylczenia budynków, których fundamenta zostały założone na wiosnę roku bieżącego. Wiosna ta, jak wiadomo, z powodu trwałej niepogody i alarmujących wieści, nie sprzyjała ruchowi budowlanemu, a mimo to rozwinął on się weale pomyślnie, jak to wykażą następujące cyfry:

Żałożono fundamenta pod parterowe i jednopiętrowe domy przy ulicach: Akademickiej, Garnarskiej, Karmelickiej, Korytniej, Objazd, Piekarskiej, Rzeźbiarskiej, Teatynskiej, Zamoyskiego i św. Zofii, razem 16. W tej cyfrze mieści się przedewszystkiem jednopiętrowa willa pp. dr. Piłatów, w rozparcelowanym ogrodzie należącym niegdys do pp. Maciejewskich przy ulicy Garnarskiej, dalej trzy piętrowe domy p. Lip-taya, przy ulicy Kochanowskiego i Zamoyskiego. Co do tej ostatniej ulicy zauważyć wypada, że w ciągu niespełna trzech lat powstało przy niej 11 nowych, jednopiętrowych domów, pod względem architektonicznym niepozostawiających nic do życzenia i że ulica ta należy już obecnie do rzędu dobrze zabudowanych. Równoległe do tej ulicy, popod kościół ewangelicki i szkołę ewangelicką, od ulicy Zielonej ku ulicy Kochanowskiego (dawniej na Rurach) przeciętą została w tych dniach nowa ulica, przy której p. Oberhand zamierza jeszcze w tym roku wybudować cztery jednopiętrowe domy.

Dalej założono w bieżącym sezonie budowlanym fundamenta, pod dwupiętrowe kamienice przy ulicach: Chorążczyzny (na gruncie p. Hofmana), Garnarskiej, Grodeckiej (róg przy wjeździe na Błonia), Kleparowskiej, Łyczakowskiej, Janowsko-Kleparowskiej, Ossolińskich, (róg Zimorowicza), Matejki, Piwowarskiej, Sakramentek, Zimorowicza (bocznej), i Zyblikiewicza, razem 19. Z pomiędzy tych budowli zasługują na wzmiankę budujące się właśnie kamienice pp. Rappa przy ul. Kleparowskiej, A. Gołąba przy ul. Łyczakowskiej, Romera przy ul. Janowsko-Kleparowskiej, Silbersteina przy ul. Piwowarskiej, p. Korytowskiego, posta na Sejm krajowy, prezesa Rady powiatowej tarnopolskiej, przy ulicy Sakramentek i p. K. Klimowicza przy ul. Zyblikiewicza. Prócz tego na gruntach należących niegdys do p. Popowicza przy ul. Grodeckiej, ma być otwarta nowa ulica, niejako przedłużenie ulicy Sapiężyńskiej i przy tej nowej ulicy, ma p. Berl Rapp, jeszcze w tym roku zbudować sześć dwupiętrowych kamienic.

Zliczmy powyższe cyfry a otrzymamy następujący rezultat: W sezonie bieżącym rozpoczęto budowę 16 parterowych i jednopiętrowych a 19 dwupiętrowych domów czyli razem 35; a cyfra ta, dodana do liczby domów zbudowanych już w sezonach 1885, 1886 i 1887 daje nam pokązną sumę 122 nowych domów.

Albo cyfra ta wymaga jeszcze uzupełnienia; nie wspomnieliśmy bowiem dotychczas, że w sezonie bieżącym czynią się przygotowania do budowy dwóch bardzo okazałych gmachów: dla Dyrekcji poczt i telegrafów, tudzież gr. kat. seminaryum. Nie wspomnieliśmy także ani słówkiem o bardzo licznych budowach około nasadzenia nowych piater, o przebudowaniach starych domów, o pokrywaniu takich domów ogniotrwałym materiałem i t. d., a wszakże wszystko to wpływa na zwiększenie ruchu budowlanego, i nadaje miastu oryginalną cechę miasta nowego, tylko co powstającego.

Z domów starych, które w r. b. uległy rekonstrukcyi albo odnowieniu, zapisać wypada dom pp. Onyszkiewiczów przy ulicy Akademickiej l. 23, który w nowej, ozdobnej szacie prezentuje się weale okazałe. Gustownie przedstawia się także dom przy ul. Gołębiej, należący niegdys do ś. p. Jaskólskiego, a przeistoczony obecnie przez nowego właściciela, p. Rosenbuscha, na wygodną i pięknie urządzonej willę. Gmach kapitulny, obok katedry obrządku łac. ulega odnowieniu i otrzymał dach ogniotrwały; toż samo pokrywają ogniotrwałym materiałem starożytną kamienicę w Rynku i przy ulicy Ruskiej, należącą niegdys do ks. Lubomirskich, a obecnie do pp. Lewakowskich, zachowując piękną ornamentykę zewnętrzną, zwłaszcza prześliczny narożnik i balkon żelazny, kuty. Budynek Towarzystwa gimnastycznego, *Sokol*, przy ulicy Zimorowicza i Słusarskiej otrzymał wapienną powłokę i w tej szacie przedstawia się weale gustownie. W tych dniach zaczął budować starą kamienicę przy placu Akademickim, która zwięźła wjazd na ulicę św. Mikołaja; na uzyskanym gruncie ma stanąć okazała 2-piętrowa kamienica.

Nie zapominamy także o świątyniach. W r. b. przystąpiono do gruntowej restauracyi najstarszego kościółka, św. Jana przy starym Rynku; w tych dniach rozpoczęły się dalsze roboty około zbudowania frontowej fasady kościoła PP. Sakramentek; piękny kościółek PP. Franciszkanek przy ulicy Kurkowej, zostanie w tym roku wewnątrz całkiem wykończony, a wspaniała świątynia OO. Dominikanów, wzniesiona w r. 1749, a zrestaurowana po pożarze w r. 1778, otrzymała w tym roku wewnątrz piękną dekoracyę, podług projektu profesora Zacharjewicza.

Notatki literacko-artystyczne.

Krytyczny rozbiór dzieł Polski Jana Długosza do r. 1884 — oto tytuł najnowszej w całym tego słowa znaczeniu pomnikowej pracy dra Aleksandra Semkowicza, która się pojawiła z druku w ostatnich dniach nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie. Historia Długosza dawnie przechodziła koleje. Był czas, kiedy spoczywała w ukryciu; wtedy wypisywali z niej lub skracali ją, inni zbierali dla siebie laury, które należały się komu innemu, potem przyszedł czas, kiedy ją rząd prześladował (za Zygmunta III), dla tego, że prawda historyczna, której nie zakrywał Długosz, drażniła nieprzyjemnie niektóre wpływowo rody pańskie; a i to zapewne jest rzeczą charakterystyczną, że dzieło takiej wartości, napisane jeszcze w XV w., pojawiło się po raz pierwszy w druku, dopiero w początkach wieku XVII, podczas gdy tyle lichot dawniej już drukiem rozpowszechnionych zostało. Dopiero w XVIII i XIX w. poznano się na wartości Długosza, ale zamiast tę wartość ocenić sprawiedliwie, rzucano się w drugą ostateczność — zaczęto go przeceniać. Uważano go za źródło pierwszorzędne i najwiarygodniejsze nie tylko dla tych czasów, w których autor żył, lub do których najbardziej był zbliżony, o których zatem mógł mieć szczegółowe i niezawodne wiadomości, ale i dla dawniejszych, a choćby i najdawniejszych, które historią swą objął, a o których mógł przecież tylko na podstawie innych źródeł pisać. Ta skrajność wywołała w nowszej naszej nauce reakcyę w tym kierunku, że dla tych czasów dawniejszych, odmówiono historii Długosza większego znaczenia, że zaczęto badać źródła pierwotne, na których on sam się oparł, dając im pierwszeństwo przed późniejszą kompilacyą. W jaki jednak sposób Długosz z tych źródeł pierwotnych korzystał jak by wzajemnie łączył, które były mu znane a których nie znał, o ile wiadomości dawniejsze rozszerzał lub uzupełniał, o ile je przekształcał, co wreszcie dodał tu własnego, to były pytania, których w całości nikt nie rozwiązał, na które co najwięcej dawano ogólnikowe odpowiedzi tem mniejszej wartości naukowej, im bardziej powierzchownem było zbadanie stosunku Długosza do jego źródeł. Odpowiedź naukową daje nam dzisiaj dr. Semkowicz, który cały dawniejszy aparat źródłowy, słowo za słowem, ustęp za ustęp porównał szczegółowo z tą częścią historii Długosza, która opowiada dzieje piastowskie i czasy rządów węgierskich. I w tem leży niezaprzeczoną zasługą autora a zarazem trwałą wartość jego dzieła. Jaki ztąd pożytek dla nauki, nie trudno zrozumieć. Książka p. Semkowicza wskazuje przedewszystkiem, co o twierdzeniach Długosza w każdym poszczególnym przypadku rozumieć mamy, o ile oddaje on treść źródeł dawniejszych, o ile od nich odbiega; dalej zestawia ona te ustępy, które nie dadzą się sprowadzić do żadnego ze znanych dzisiaj pomników historycznych dawniejszych, w których zatem znajdują się wiadomości, zacierające ze źródeł ztraconych; tutaj relacye Długosza nabierają pierwszorzędnej wagi nawet dla dzieł dawniejszych i, jako takie, szczegółowo muszą być wyzyskane! Zresztą autor nie ogranicza się jedynie na porównaniu Długosza z jego źródłami; niejednokrotnie wchodzi w krytykę samych wiadomości źródłowych, dotyczących danego faktu; w ten zaś sposób wyjaśnia mnóstwo kwestyj wątpliwych z dzieł Polski po rok 1884. Książka jego nie jest wyłącznie tylko pracą nad historyografią polską, ale zarazem i nad historią polską. Dodać do tego należy znakomite i wszechstronne wyzerpanie literatury monograficznej, dotyczącej poszczególnych faktów, o której opowiadają Długosz i jego źródła. W ogóle znajduje się tutaj na każdym niemal miejscu tyle nowych, ważnych i ciekawych wiadomości, że ktokolwiek odtąd zechce pracować nad jakimkolwiek zagadnieniem z dzieł piastowskich nie będzie się mógł obyć bez niniejszej książki jako, koniecznego przewodnika.

Ale i dla oceny samego Długosza książka ta niezmierną przedstawia doniosłość. Wyjaśnia ona w sposób ścisły i gruntowny stanowisko jego w współczesnej historyografii polskiej i europejskiej, podnosi jego zalety i wady jako historyka, wykazuje jego metodę badania dzieł. Kwestyi tej poświęcił autor obszerny wstęp, zatytułowany: „Długosz jako badacz przeszłości”, który ze wszech miar zasługuje na uwagę czytelników.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wice rybacki.** W dniach 27 do 31 lipca odbędzie się w Freiburgu w Badeńskim międzynarodowy wice rybacki. Z Galicyi będzie w tym wiece uczestniczył, jako delegowany, p. Aleksander Goskowski z Tomie i przedstawi swoje doświadczenia w chowie karpia według metody Dubisza.

* **Pasożyt na burakach.** Na plantacyach buraków na Ukrainie i Podolu poka-

zał się nieznamy dotąd pasożyt, niszczący buraki. W obec tego fabrykanci cukru wstrzymują się ze sprzedażą cukru w Kijowie.

* **Sprzedaż koni rasowych** W Stawiszczach, mieście powiatu taraszczańskiego, gubernii kijowskiej, odbędzie się w dn. 6 października r. b. doroczna sprzedaż koni rasowych ze stada hr. Branickiego i A. Rakowskiego. W następnym dniu sprzedawane będą: bydło rasowe, barany i trzoda.

** **Targ zbożowy.** Dnia 26 lipca 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 8 35 do 9.—. Pszenica biała 8.— do 8 40. Pszenica żółta — do —.—. Żyto 5 30 do 5 85. Jęczmień browarny 4.— do 5 40. Jęczmień na paszę — do 3 90. Owies 3 50 do 4 30. Groch do gotowania — do 5 00. Groch na paszę — do 4 50. Kukurudza — do 5 50. Hreczka — do 5 50. Koniczyna czerwona — do —.—. Tymotka — do —.—. Fasola — do 6 50. Bób — do —.—. Wyka — do 4 50. Spirytus — do —.—.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 8 20 do 8 95, żyto 5.— do 5 60, jęczmień browarny 3 60 do 5.—, owies 4.— do 4 50, groch 4 50 do 7.—, wyka 3 85 do 4 40, rzepak 9 20 do 10.—, lnianka — do —.—, koniczyna czerwona 22.— do 42.—, koniczyna biała 40.— do 48.—, koniczyna szwedzka — do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 8 30 do 8 85, żyto 5.— do 5 50, jęczmień 3 50 do 5.—, owies 3 70 do 4 50, groch 4 25 do 6 50, wyka 3 50 do 4 50, rzepak n. 9.— do 10.—, lnianka — do —.—, koniczyna czerwona 22.—, do 40.—, koniczyna biała 37.— do 50.—, koniczyna szwedzka — do —.—.

Jarosław, pszenica 8 30 do 9.—, żyto 5 35 do 5 85, jęczmień 4.— do 5 75, owies 3 60 do 4 35, groch 4 75 do 7.—, wyka 4.— do 4 75, rzepak n. 9 50 do 10 25, lnianka — do —.—, koniczyna czerwona 25.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do 55.—, koniczyna szwedzka — do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20.— do 60.— zł za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10,000 liter pre. loco Lwów 24 50 do 25 15 zł.

Uspokojenie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 26go lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2932 sztuk opasowego i 1081 sztuk chudego, ogółem 4075 sztuk bydła. Pomiedzy temi z Galicyi przypędzono 1386 sztuk opasowych i 221 chudych, z Bukowiny opasowych 29, chudych 227 sztuk. Ogółem przypędzono o 401 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 287 sztuk mniej. Przebieg targu był ożywały. Ceny spadły 1 zł. 50 et. Nie sprzedano 123 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 47 do 51 50 zł., towar przedni po 52 do 56 zł.; węgierskie po 47 do 51 zł., towar przedni po 51 do 55 zł., wyjątkowo po 56 zł.; z innych krajów po 51 do 54 50 zł., towar przedni po 50 do 54 zł., wyjątkowo po 59 do 60 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 24 do 114 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo, cesarz Wilhelm w chwili wyjazdu z Inspruku do Gastein, polecił namiestnikowi Tyrolu, baronowi Widmannowi, aby zakomunikował prezesowi gabinetu, hrabiemu Taaffemu, w dowód przyjaznej pamięci pozdrowienie monarsze. O fakcie tym, przemilczanym przez większą część dzienników opozycyjnych, znajdujemy następujący komentarz w liście wiedeńskim do *Pester Lloyd*: Ogólnem jest przeświadczenie, iż w serdecznych słowach sędziwego władcy potężnego państwa niemieckiego coś więcej się ukrywa, niżeli żyyczliwa i łaskawa uwaga, mająca wyłączenie na celu osobiste wyszczególnienie tego, pod którego adresem zostało przesłane pozdrowienie monarsze, lecz że słowa te mają doniosłe polityczne znaczenie. Wszak ostatnimi dniami wysunięto znowu w prasie opozycyjnej, zwłaszcza w artykułach witaających cesarza Wilhelma na ziemi austriackiej, tylekroć dementowane twierdzenie, iż obecna wewnętrzna polityka Austrii znajduje się w zupełnej sprzeczności z polityką zagraniczną Monarchii, i że ta we-

wewnętrzna polityka nie da się trwale pogodzić z austro-niemieckim przymierzem. Nadmienić tu należy, iż tego rodzaju unucyom austriackich pism opozycyjnych wtórowała ohocho część poważnych dzienników niemieckich, których wywody o wewnętrznej polityce Austrii nosiły na sobie piętno głębokiej niechęci do dzisiejszego ustroju rządowego w Przedlitawii. Bez wątpienia, iż było bardzo na czasie położenie kresu podobnym manewrom i tego rodzaju grze niebezpiecznej. Właśnie w chwili obecnej, gdy spokój i pokój kontywentu opiera się po większej części na ścisłym związku obu cesarstw, było w interesie pokoju, w interesie obu sprzymierzonych państw, aby uchylonem zostało to wszystko, co by mogło choćby na chwilę obudzić podejrzenie, iż sam związek lub jego istnienie jest zagrożone lub zachwiane. Cesarz Wilhelm nie dałby z pewnością wyżej wzmiankowanego polecenia, gdyby podzielał choćby w najdrobniejszej mierze owe zapatrywania, jakim dają wyraz niektóre wiedeńskie i niemieckie dzienniki. W sposób tak serdeczny nie przemawiałby z pewnością monarcha wielkiego państwa do kierującego ministrami drugiego sprzymierzonego państwa, gdyby choć na chwilę żywił obawę, iż jego wewnętrzna polityka mogłaby zagrozić lub osłabić przymierze. Przez swoje „serdeczne pozdrowienie“ chciał niezawodnie cesarz Wilhelm dać do poznania w formie jak najbardziej zrozumiałej całemu światu, iż w obecnej polityce wewnętrznej Austrii nie widzi nic takiego, co by mogło dotknąć interesów Niemiec pod względem austro-niemieckiego przymierza, że zachował szczerze i serdeczne sympatyje dla męża stanu, za którego współdziałaniem przyszedł do skutku ów alians, męża, który w ciągu swojego ośmioletniego urzędowania umiał w sposób najlojalniejszy bronić i zabezpieczać owo przymierze przeciw wszystkiemu rodzaju atakom, i że wreszcie chciał przy wybitnej sposobności dać niemal uroczysty wyraz swojej dla niego sympatyj.

Osservatore Romano twierdzi, że podany przez nas wczoraj okólnik kardynała sekretarza Rampolli nie był przeznaczony do publikacji, jest to bowiem wyciąg z obszernego pisma, wystosowanego przez papieża w dniu 15 czerwca t. j. w dniu objęcia przez kardynała Rampollę sekretaryatu. W piśmie tem wskazuje papież zachowanie się względem pojedynczych narodowości; dłużej zaś zastanawia się papież Leon XIII nad stosunkami we Włoszech.

Francuski minister wojny, generał Ferron, zwiedzając w sobotę szkołę wojskową w Saint-Cyr, miał przemowę do wychowawców, w której wyraził nadzieję, że wychodzący ze szkoły wychowawcy jako oficerowie staną się godnymi swoich poprzedników. Ważną jest rzeczą, dodać, że z tamtej strony granicy naszej wiadziarno, iż naród francuski nie jest zdegenerowany, ale owszem gotów do najcięższych wysiłków i do wszelkiej ofiary, ażeby zachować swoją godność i honor.

Prasa paryska chwyciła już w kwestyi Boulanger'a za broń, która zawsze zabija w opinii publicznej, broń ironii i ośmieszenia wczorajszego jeszcze bohatera. Jak przed-

tem w apoteozowaniu nie znano granic, tak obecnie w wyszydzeniu dochodzą do skrajności, i to organa nawet radykalne. Tragi-komedia konczy się farsą polityczną. Według depesz z Londynu utrzymują się upercywy pogłoski o reorganizacji gabinetu angielskiego. Lord Salisbury powtórnie oświadczył gotowość służby w gabinecie pod prezydenturą liberalnego unionisty Hartingtona i chodź ma tylko o to, ażeby liberalnego lorda skłonić do przyjęcia prezydentury w ministerstwie. W takim razie, dodają, powróciłby do gabinetu i lord Churchill. Ale zmiany te nastąpić mają dopiero po zamknięciu sesji parlamentarnej, ponieważ obecnie nie życzonoby sobie narażać nowych ministrów na ryzyko ponownych wyborów.

W usposobieniu i taktyce Gladstona nastąpiła także zmiana. Oto co donoszą pod tym względem: Podczas uczy szkockiego wolnomysłno-narodowego klubu wypowiedział Gladstone wielkiej doniosłości mowę. Oświadczył, że popierać będzie każde rozwiązanie kwestyi irlandzkiej, które z jednej strony uwzględni interesa ludności irlandzkiej, a z drugiej w zgodzie stać będzie z jednocią państwa. Zaprzecza istnieniu sojuszu pomiędzy liberałami a parnellistami; obie partye godzą się tylko w zapatrywaniu na najżywością sprawę Irlandyi. Parnell na najżywością z wiagami, iż natychmiast połączyłby się z torysami, gdyby to większe nastrożowało mu korzyści.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzym, 26 lipca. *Moniteur de Rome* ogłasza pismo papieża z 15-go czerwca b. r., wystosowane do Msgra Rampolli w sprawie zasadniczych zaopatrywań Kuryi rzymskiej co do jej stosunku do narodów i rządów. Co do Włoch, stawia Papież żądanie terytorjalnego zwierzchnictwa jako nieodzownego warunku jakiegokolwiek pogodzenia się. Co do Austro-Węgier, zaznacza Papież w tem piśmie, iż pobożność i uległość Najj. Monarchy i Najdostojn. Rodziny Monarszej dla Stolicy Apostolskiej sprawiają, iż stosunek między Kuryą a Monarchią Austro-węgierską nietylko jest jak najlepszym, ale też i roztropność mężów, zażywających zaufania Najjaśn. Monarchy, umożliwi popieranie religijnych spraw Austriackiej Monarchii i usuwanie przeszkód i ewentualnych trudności na podstawie całkowitego z obu stron porozumienia.

Zara, 26 lipca. W gminach wiejskich Mitkowie został wybrany jednogłośnie posłem do sejmu węgierskiego ksiądz świecki Bulic ze stronnictwa narodowego.

Sofia, 26 lipca. Członkowie deputacyi bułgarskiej, wysłanej do księ-

cia Koburskiego, przybyli wczoraj do Widynia.

Sofia, 26 lipca. *Agencya Havasa* otrzymuje doniesienie z Ebenthal, iż stan rzeczy nie jest dla Bułgaryi niepomysłnym.

Paryż, 26 lipca. Férry miał w Epinal mowę, w której podniósł, iż stowarzyszenia ochronne są zgodne z zasadami praktycznego patryotyzmu i są antytezą hałaśliwego i jałowego patryotyzmu. Mowca uderzył następnie energicznie na to stronnictwo, które windykuje sobie monopol patryotyzmu, i zaznaczył, iż nikt nie ma prawa nazywać rząd antinarodowym dla tego, że nie zezwala na akcyę bezmyślnych tłumów i nie chce oddawać pokłonu ich bożyszczom. Najbardziej szkodli interesom Francyi rozdwojenie, niemniej pozory, że w łonie rządu panuje anarchia.

Paryż, 26 lipca. Na prośbę ambasadora rosyjskiego wyjedzie dr. Potrin do Moskwy, do łóża złożonego ciężką chorobą Katkowa.

Londyn, 26 lipca. Rząd przedłożył Izbie lordów i Izbie gmin treść ugody w kwestyi afgańskiej zawartej i podpisanej przez rosyjsko-angielskich członków komisji. Ugoda ta wymaga obecnie aprobaty obudwu rządów. W Izbie lordów oświadczył Salisbury, iż obecnie jest mniej niż kiedykolwiek widoków na zaprowadzenie międzynarodowego sądu rozjemczego do załatwiania międzynarodowych spraw spornych. Skutkiem tego oświadczenia odosny wniosek cofnięto.

Londyn, 26 lipca. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, iż nie ma podstawy do przypuszczenia, jakoby Stanley został zabity.

Konstantynopol, 26 lipca. Kreteńskie zgromadzenie narodowe podjęło wczoraj na nowo posiedzenia. Na Krecie panuje zupełny spokój.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lipca 1887, godzina 1 min 30. Alp. Tow. gór. 20-60 Węg. akcyje kredyt. 288-—, Akcyje anglo-austr. 106-—, Akcyje banku Union 206-25 Akcyje kolei Karola Ludwika 214-25, Akcyje kolei północnej 252-50, Akcyje kolei południowej 85-—, Akcyje kolei Alföld 183-—, Akcyje kolei Elżbiety 233-20, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224-50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 165-50 Wiedeńskie losy 126-25 Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104-25. Losy regularni Cisy 123-25 Losy tureckie —, Wę-

gierska renta 100-97, Akcyje związkowego banku 92-25, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1-10-25, Węgierskie losy 124-20, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 223-—, — Usposobienie niechętnie.

Wiedeń, 25 lipca 1887, godzina 5. minut 30. Akcyje kredytowe —, Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, — Rubel papierowy —.

Wiedeń, 26 lipca 1887 r. godzina 10 min. 35 Akcyje kredytowe 281-90 Anglo-Austr. —, Unionbank 206-50, Kolej Karola Ludwika 214-—, Południowa 84-75, Renta papierowa —, 5% Galic. hip. listy zastawne 96-— Galic. oblig. indemn. —, do —, 4 1/2% listy zastawne banku krajowego —, 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku —, Napoleondor 9-9550. Rubel papierowy —, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 25 lipca 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — zlr., żyto — do — zlr., jęczmień — do — zlr., kukurudza — do — zlr., owies —, do —; okowita per 10-000 litr procent 26-50 do 26-62 zlr. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zlr., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7-19, do 7-21 — zlr. Berlin: Pszenica żółta (na czerwiec-lipiec) 186-25 do —, żyto — m. spirytus 65-—, rzepakowy olej —, Paryż: mąka 53-75 kilogr. —, olej rzepakowy —, fr., spirytus —.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiński.

C. k. generalna Dyrekeya kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887. Zegar peszteński

Odjazd' ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 25 lipca 1887.

I. Akcyje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213 50
Kol. lwow.-cz.-jaś. po 200 zł. w. a.	223 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 75
" " 5 pr. w. a.	100 75
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premii	102 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511.	96 —
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 3.
" " 4 pr. w. a.	95 50
" " 5 pr. w. a. los. 371.	101 35
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41 1/2 l.	92 50
" " 4 1/2 pr. " " 52	99 —
" " 4 pr. " " 56	93 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawnoiej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawnoiej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	47 50
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	41 44
4. Obligat. za 100 zł.	
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościański (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 —
Oblig. Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	94 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	17 —
5. Losy miasta Krakowa	28 50
" " Stanisławowa	31 —
6. Monety	
Dukat holenderski	5 83
Dukat cesarski	5 98
Napoleondor	9 94
Półimperyal	10 28
Rubel rosyjski srebrny	1 54
" " papierowy	1 09 1/2
100 marek niemieckich	61 30

Kurs giełdy wiedeńskiej. dnia 23 lipca 1887.

I. Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.45 81.61
lut-y-sierpień	81.40 81.60
Jednolity dług państwa w srebrze. styczni-lipiec	82.85 83.05
kwiecień-październik	82-90 83.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.25 131.70
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137.10 137.25
" " 1860 po 100 zł. 5. pre.	139.75 140.25
" " 1864 po 100 zł.	163.80 164. —
" " 1864 po 50 zł.	163 50 164. —
Renty Com. po 42 litr. austr. 5 pr.	159. — 160. —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	96.60 96.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881.	113.25 113.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pre.	113.25 113.40
2. Obligacye ind. 5 pr. (za złr. m. k.)	
Czech	109.50 —
Bukowiny	104. — 105. —
Galicyi	104. — 105. —
Niższej Austyi	109. — —
Siedmiogrodu	104.30 105.20
Węgier	104.50 105.10
3. Akcyje.	
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106. — 106.35
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	232.30 232.70
Niższo-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	565. — 570. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	— —
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpl. 50 pr.	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	863. — 885. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —
Aust. Tow. żegluga par. dun. po 500zł. m.	411. — 413. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	— —
Kol. Preszow-Tara. (w. a.) a 200 zł.	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2525. — 2523. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215 40 215 50
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a. war.	224.50 225. —

placą żądają

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	232.70 233.10
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85. — 85.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169 75 170.75
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	101.25 101.50
" " premie w 3 pr. 101.75 102.25	
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99. — 100. —
" " " " w 20 l. 7 pr.	99.50 100.50
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pre.	95.50 —
" " " " po 5 pre.	101.80 102. —
" " " " po 5 pre. w	101.80 102. —
37 latach zwrotne	— —
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.	96. — 97. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	100.25 100.75
Gal. banku hip. po 5 pr. w. a. wyl. 100. — 100.50	
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	— —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101. — 101.50
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	— 132.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.40 99 80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.40 101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25 101. —
" " " " po 100 zł. w. a.	— —
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	100.70 101. —
ditto. (Jarosław-Sokal)	100 — 100.60
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jaś. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.75 82.25
" " " " z r. 1884	89.20 89.90
" " " " z r. 1882	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30 99.80
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.25 178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	49.50 50. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł. m. k.	114. — 114.50
Kaglevicha po 10 zł. m. k.	24.50 25.50

placą żądają

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75 18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20. — 21. —
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47. — 49. —
Półnego po 40 zł. m. k.	46.25 46.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.20 16.50
węgiersk. " po 5 zł.	10.45 10.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20. — 20.50
Salma po 40 zł. m. k.	57. — 57.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	58. — 58.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	30. — 30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	— —
" " po 50 zł. w. a.	68.25 69.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25 39.75
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	46.50 47. —
7. Wokale (na 3 miesiące)	
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —
Londyn za 10 ft. szt.	125.35 126.10
Paryż za 100 ft.	49.85. — 49.90. —

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.93. — 5.95. —
" " pełnej wagi	5.90. — 5.92. —
Korona	— —
20 frankówka	9.97. — 9.98. —
Rosyjski półimperyal	10.30. — 10.32. —
Talar związkowy	— —
Srebro	— —
Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński. dnia 25 lipca 1887.	
Jednolity dług państwa w banknotach	81.45
Renta w złocie " w srebrze	82.85
5 pr. austr. renta marcowa	113.15
Akcyje banku wiedeńskiego	96.60
" " kredytowego	883. —
Londyn	231.70
Napoleondor	125.60
Dukat cesarski men.	5.92
100 marek niemieckich	61.62 1/2

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamec o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wie-

czór: pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamec, o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 lipca 1887.

Hotel George'a
Pp. dr. A. Kwaśnicki z Krakowa, H. Pniewski z Wiktorowa, M. Zakrzewski z Czochan, M. Czizew z Rossyi, K. Korytko z Suchodół, A. Horodyski z Rossyi, J. Rössler z Czech.

Hotel Francuski.
Pp. K. Wróblewski z Radziwiłowa, R. Budan z Pragi, P. Burghard z Wiednia, M. Fritsche z Wiednia, K. Simon z Pragi, L. Perrin z Paryża.

Hotel Europejski.
Pp. O. Ylamir z Bukaresztu, E. Ryłski z Uhrynowa, S. Łomnicki z Waręża.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Józef Gracka
sekundaryusz szpitala powszechnego
ul. *Lyczakowska l. 19. A.*
ord. od 3-5.

Zmiana pomieszkania.
Dentysta **N. Lateiner**, przeniósł swoje atelier z dniem 1 lipca b. r. z ulicy Sobieskiego Nr. 18, na plac Maryacki Nr. 10.
Ordynuje jak zwykle. 5000



DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 5487. (5421 1-3)

Dnia 4 sierpnia i 1go września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Mostach wielkich przymusowa licytacja połowy realności pod nr. 31 w mieście w Mostach wielkich położonej Hudi Schendler własnej, dla zaspokojenia pretensyi Arona Leiby Roth w kwocie 125 zł. a. w. z pn. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 175 zł. wa, zaś na trzecim terminie dnia 6go października 1887 nawet i niżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 10-pre ceny szacunkowej to jest 17 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po 5 września 1886 prawo zastawu nabyli, lub którym uchwała licytacyjna lub późniejsza w tej sprawie zapaść mogąca doręczoną być nie mogła i dla których kuratora w osobie Ignacego Zołyńskiego w Mostach wielkich się ustanawia.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Mosty wielkie, 24 września 1886.

L. 129. (5405 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zapewnienia dostawy żywności dla więźni przyszedłemu sądu obwodowego w Sanoku na czas od 1 września po koniec grudnia 1887 ewentualnie także i na rok 1888 odbędzie się publiczna licytacja w tut. gmachu sądowym w dniu 4 sierpnia 1887, o godzinie 10tej przed południem, pod warunkami w sądzie przejrzyć się mogącemi.

Wadyum wynosi 2000 zł., w gotówce lub w papierach wartościowych, podług ostatniego kursu w Gazecie urzędowej Lwowskiej notowanego, które chęć licytowania mający, do rąk komisji licytacyjnej złożyć mają.

Oferty pisemne, ostemplowane i w wadyum zaopatrzone, będą tak przed jakoteż i w dniu licytacji przyjmowane.
Sanok, dnia 19 lipca 1887.

L. 10049. (5403 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów sądowych i egzekucyjnych 7 zł. 14 ct., 3 zł. 87 ct., 5 zł. 37 ct., 6 zł. 27 ct., 3 zł. 87 ct. i 8 zł. 27 ct. aw. z pn., odbędzie się w sądzie licytacyjnym na rzecz Hasi Jurczyszyn przymusowa sprzedaż realności pod l. 63 w Solcu położonej, Oleksy Jurczyszyn własnej, w dniu 8 sierpnia, 13 września i 18 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których to dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 40 złr., lub wyżej ceny tej, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10-pr. ceny wywołania. Resztę warunków licytacyjnych i akt ocenienia można w tutejszo sądowej registraturze przejrzyć.

Drohobycz, dnia 12 maja 1887.

L. 3701. (5418 1-3)

W dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 145 złr. 85 ct. z pn., publiczna licytacja realności Franciszka

Gregorskiego pod lwh. 236 w Krzeszowicach położonej.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 1 lipca 1887.

L. 3636. (5417 1-3)

W dniu 22 sierpnia i 26 września i 31 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 2706 złr. 58 ct. z pn., publiczna licytacja realności Teubel Wiktorii 2 im. Feliksowej pod l. wh. w Alwerni położonej.

Cena wywołania 5533 zł.

Wadyum 553 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 czerwca 1887.

L. 3166. (5416 1-3)

W dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności spadkobierców Dominika Lasonia w kwocie 48 zł. 39 ct. z pn. publiczna licytacja realności Jana Lasonia pod lwh. 6 w Miękinie położonej.

Cena wywołania 1630 zł.

Wadyum 163 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzyć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 czerwca 1887.

L. 42044. (5426 1-3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Smolicami odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie, dnia 16 sierpnia 1887, publiczna licytacja w drodze disemnych ofert.

Cena fiskalna 26.841 zł. 60 ct.

Warunki mogą być przejrzone w wspomnionem Starostwie, gdzie także wniesić należy w terminie najdalej do godziny 12tej w południe, oferty zaopatrzone w 5 pre. wadyum

Oferty później wniesione lub nie ułożone w myśl warunków nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 lipca 1887.

L. 2743 (5393 1-3)

C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włoś. w likwidacyi we Lwowie 21 rat 92 ct. aw. z pn., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hipotecznego wyk. hip. l. 70 gminy Piątkowa objętego, wedle karty B poz. 1 dłużnika Wojciecha Łukasika własnego, w trzech terminach, mianowicie w dniu 23 sierpnia, 27 września i 15 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 20, cena wywołania kwota 300 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzone.

C. k. sąd pow. del. miej.

Nowy Sącz, dn a 20 czerwca 1887.

L. 9519. (5423 1-3)

W sali rozpraw c. k. sądu pow. miej. del. S. II. we Lwowie, przeprowadzoną bę-

dzie w dniu 24 sierpnia, 22 września i 24 października 1887, o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacja realności wyk. hip. l. 181 ks. gr. Kleparów objętej, poprzednio dłużników Karola Michałka, Joela Mischa i Józefa Stoybera własnej, a obecnie do Joela Mischa w $\frac{31}{100}$, Jana Kuczkiewicza $\frac{10}{100}$, Pawła Fremida w $\frac{49}{100}$, Leona Popiela $\frac{5}{100}$ i Bernarda Goldmana w $\frac{5}{100}$ częściach należącej, wraz z znajdującą się na takowej fabryką cerazyny i wszystkimi przynależnościami, na zaspokojenie pretensyi banku krajowego król. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak. w kwocie 25.000 zł. w. a. z pn., na których to wszystkich trzech terminach sprzedaż tylko powyżej ceny wywołania 22.361 zł 34 ct., lub za taką nastąpić może.

Wadyum 2236 zł. 14 ct.

Kuratorem tych wszystkich, którzyby po dniu 10 czerwca 1887 prawa rzeczowe na realności tej nabyli, lub którzyby uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiono adwokata dra Skowrońskiego a tegoż substytutem adwokata dra Lehmana.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono ewentualnie termin na 31 października 1887, o godz. 4 po południu.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt oszacowania wolno interesowanym przejrzyć w registraturze.

Lwów, 25 czerwca 1887.

L. 4859. (5345 2-3)

W c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia zaległych rat po 55 zł. i resztującego kapitału w kwocie 993 zł. 79 ct. z przynależnościami, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 9. w Po-bitno położonej, wykazem hipotecznym l. 137 i 130 księgi głównej gminy kat. Po-bitno objętej, na imię Jana Peszkowskiego zaiatabulowanej, w dniu 9 września, 12 października i 15 listopada 1887, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 17 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzyć.

Rzeszów, 20 czerwca 1887.

L. 2920. (5380 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 sierpnia i 27 września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 października 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 19 według wykazu hipotecznego 1 gminy katastr. Muzyłowice, małoletnich spadkobierców Iwana Buły a to: Wasyla, Nastki, Hrynka i Maryi Bułów własnej, na rzecz ogólnie rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny pto 435 zł. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszej registraturze. Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Mikołaja Hołuba.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 24 października 1887 godzinę 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, 30 kwietnia 1887.

L. 9266. (5377 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Krausera, przeciw Jakobowi Lichtenberg, celem zaspokojenia wierzytelności w resztującej kwocie 80 zł. i kosztów 12 zł. 48 ct. w. a., przeprowadzoną zostanie w sądowym gmachu jawna egzekucyjna sprzedaż wierzytelności 435 zł. 75 ct. z przynależnościami, na rzecz Jakóba Lichtenberga w stanie biernym realności Zuzanny Bahrynowskiej, wykazem hipotecznym l. 426 księgi gruntowej, gminy katastralnej Stanisławów objętej, zaiatabulowanej pod następującymi warunkami:

Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach, mianowicie 25 sierpnia, 22 września i 27 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach wierzytelność zaihypotekowana nie niżej ceny wywołania 435 zł. 75 ct., przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie; zakład wynosi 44 zł. w gotówce.

Resztę warunków z ekstraktem tabularnym przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Stanisławów, 16 lipca 1887.

L. 1111 (5349 2-3)

C. k. miej. delg. sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 26 złr 62 ct. i resztującego kapitału w sumie 324 złr. 14 ct. przymusową sprzedaż realności, pod l. kat 126 położonej, wedle wykazu hipotecznego 344. i 345 gminy Kupczyńce Arona Flaschnera własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 25 sierpnia 1887 pierwsza, dnia 22 września 1887 druga, dnia 28 października 1887 trzecia, każdą razą o godzinie 9 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności, przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 7 stycznia 1887.

L. 5390 (5343 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności m. Kołomyi dozwoleńską zokstała w celu ściągnięcia 5 zaległych rat po 146 zł. 90 ct. i resztującego kapitału 1979 zł. 36 ct. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki gminy izraelskiej w Kołomyi na przedmieściu śniatyńskim pod lk. 54, położonej w 2 na dzień 30 sierpnia 1887 i 17 października 1887, każdym razem o 10 godz. zrana wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na tych terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 7483 zł. która służyć będzie oraz za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 748 zł. 30 ct.

Dla wszystkich tych którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzy by na rzeczoną realność później rzeczowe prawa nabyli, kurator w osobie adw. dra. Milgroma został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzone. Kołomyja, 2 czerwca 1887.

Konkursa.

L. 5968 (5386 2-3)
Odnosnie do konkursu w Nr. 167 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgi gruntową przy sądzie obwodowym w Złoczowie z dniem 18 sierpnia 1887 upływa.
Lwów, 21 lipca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 82. (5419)
Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie, zawiadamia iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Młyneczyska“ dnia 1 sierpnia 1887, rozpoczyna.
Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Limanowa, 23 lipca 1887.

L. 27597. (5428)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że z dniem 9 lipca 1887, otworzono w księdze kolejowej tymczasowy wykaz hipoteczny dla kolei lokalnej z Dembicy do Nadbrzezia z odnogą do Rozwadowa prowadzącej ze stacyi Dembica kolei Karola Ludwika na Mielec. Padew, Chmielów, Tarnobrzeg, do Nadbrzezia z odnogą pod Soborem na Zbydniów do Rozwadowa, jako jednostki hipotecznej.
Lwów, dnia 9 lipca 1887.

Upadłości.

L. 127 (5387 2-3)
Zarządca masy rozbiorowej S. Wermutha, utrzymującego skład towarów sukiennych w Tarnowie, przedłożył projekt rozdziału majątku krydalnego. Takowy można przejrzeć, lub odpisać u zarządcy masy, lub komisarza konkursowego. Zarzuty wnieść można do 31 lipca 1887. Termin do rozprawy, w skutek zarzutów, wyznaczono na 2 sierpnia 1887, o godzinie 10 przed południem, na którym wierzyciele przed komisarzem konkursowym stanąć mają.
Tarnów, 30 czerwca 1887.

L. 5184. (5372 2-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyjach niniejszym wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązują, położonego nieruchomości majątku Moseasa Schwarza, dzierżawcy dóbr w Obertynie i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. sędzia pow. w Obertynie Adalbert Nahlik, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Paweł Ilnicki w Obertynie.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 16 sierpnia 1887 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugody się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 12 lipca 1887 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłoszą się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyj mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyjach zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego, jako potrzebne się okaza, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 9 czerwca 1887.

L. 4412. (5412)
Sąd obwodowy ogłasza, iż w konkursie Bięny Gotlob kupcowej i właścicielki realności w Grybowie w miejsce dotychczasowego zarządcy p. adw. dr. Wasikiewicza w Nowym Sączu ustanowiono zarządcą Samuela Goldberga kupca z Grybowa oraz że celem wyboru wydziału wierzycieli

wyznaczono ponowny termin na dzień 1 sierpnia 1887, o godz. 10 rano w biurze c. k. sądzie powiatowego jako komisarza konkursowego w Grybowie.
Nowy Sącz, 16 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8894 (5355 3-5)
Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Juliana Stawinskiego, że przeciw niemu Kazimierz Maksymowicz i spółnicy pozwem o zniesienie współwłasności majątności l. wyk. hip. Steniatyn 232 tu wnieśli na który do rozprawy termin dnia 8 sierpnia 1887 o 10 godzinie przed południem wyznaczono. Rzeczą pozwanego jest na tym terminie osobiście stawić się lub ustanowionego dlań kuratora dr. Władysława Semetkowskiego poinformować lub też innego pełnomocnika ustanowić w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego sam sobie będzie musiał przypisać.
Sokal, 25 czerwca 1887.

L. 3452. (5381 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia Feliksa Lubińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sporze drobiazgowym Jakóba Bałamuta przeciw niemu pto 35 zł. 75 et. wa. z pn., Maciej Piekara przełożony gminy w Rudzie, kuratorem ustanowiony został i wzywa go, ażeby do rozprawy na dzień 21 września 1887 wyznaczonej albo osobiście się stawił lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzona zostanie.
Radomyśl, dnia 15 czerwca 1887.

L. 16302 (5348 3-3)
C. k. sąd powiat. m. deleg. w Tarnowie w sporze sumarycznym Altera Spiegla i spół. przeciw Mojżeszowi Leistenowi o 140 złr. w. a. z przyn., ustanawia adw. dr. Goldhamera z substytucją adw. dr. Piętrzyckiego kuratorem, niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Leistena i poleca mu, aby praw jego bronił.
Oczem tenże zawiadomienie otrzymuje.
Tarnów, 15 lipca 1887.

L. 1771. (5384 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Schweitzera, iż przeciw niemu wniósł pod dniem 14 lutego 1887 l. 1771, Henryk Wagner pozwem o uznanie prawa własności do posiadłości wyk. hip. 240, gminy Brawce objętej, W. D. 63 oznaczonej z pn., wskutek czego dla niego kuratorem adw. dr. Tamidajowicza w Tarnobrzegu ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 2 sierpnia 1887, o godz. 9 rano wyznaczono.
Wzywa się zatem Jana Schweitzera, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji albo wreszcie innego sobie ustanowił pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie muszony.
Tarnobrzeg, 7 marca 1887.

L. 3495. (5383 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia Feliksa Lubińskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sporze drobiazgowym p. Markusa Spatza i Estery Spatz, przeciw niemu pto 8 zł. 75 et. a. w., Maciej Piekara, przełożony gminy w Rudzie, kuratorem ustanowiony został i wzywa go, ażeby do rozprawy na dzień 21 września 1887 wyznaczonej, albo osobiście się stawił lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzona zostanie.
C. k. sąd powiatowy
Radomyśl, dnia 15 czerwca 1887.

L. 3494. (5382 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia Feliksa Lubińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sporze drobiazgowym Jakóba Golda, przeciw niemu pto 15 zł. a. w., Maciej Piekara, przełożony gminy w Rudzie kuratorem ustanowiony został i wzywa go, ażeby do rozprawy na dzień 21 września 1887 wyznaczonej albo osobiście się stawił lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzona zostanie.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 15 czerwca 1887.

L. 2489 (5298 3-3)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kajora, że wskutek uzupełnionej przeciw niemu skargi Katarzyny Kajorowej pto 105 złr. z pn., termin na dzień 18 października 1887, godzinę 9 rano, do rozprawy sumarycznej wyznaczył i wzywa go, aby albo osobiście do sądu się zgłosił lub ustanowionemu kuratorowi, Jędrzejowi Młodzi-

kowi z Belowic, informacyi udzielił, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.
Kęty, dnia 2 maja 1887.

L. 7055 (5317 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Justynę Komarnicką, Katarzynę Komarnicką, Anastazję Sozańską, Samuela Komarnickiego i Teodora Komarnickiego, że Bazyli Druż Komarnicki wniósł przeciwko nim i spadkobiercom Michała Komarnickiego pozwem o własność wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze w części dóbr Komarniki, zapisanych w księdze dom. 98. str. 337, i że do sporu, pozwem tym wytoczonego, ustanowionym im został kurator w osobie adwokata dr. Fiternika, ze substytucją adwokata dr. Irzyckiego, któremu to kuratorowi kurandzi odpowiednie środki obrony udzielić, lub innego zastępcę ustanowić i o tam tutaj donieść mają.
Sambor, 12 lipca 1887.

L. 27634 (5305 3-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym, posiadacza dwóch zagubionych weksli z daty Dąbrowica 15 lutego 1886 w trzy miesiące od daty płatnych, z których jeden na 600 złr., drugi zaś na 400 złr. opiewał, przez Salomona Umschweif, jako wystawcy, a przez Zygmunta Gutkowskiego, Ferdynanda Gutkowskiego i Ludwinę Gutkowską w Dąbrowicy jako adresatów akceptowanych, by weksle te w przeciągu dni 45, licząc od ostatniego dnia, w którym edykt ten po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonym zostanie, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasu, powyższe weksle uznane zostaną za amortyzowane.
Lwów, 2 lipca 1887.

L. 3979 (5302 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia Zofię z Lesiaków Paprockę z życia i pobytu niewiadomą że przeciwniej rozpoczął Jędrzej Pieczonka pozwem z dnia 17 czerwca 1887 do 1. 3979 spór ustny o uznanie własności posiadłości l. wyk. hip. 218 księgi gruntowej gminy Łęki dolne, na który termin do rozprawy na dzień 7 września 1887 wyznaczono i Michała Kulę z Łęk dolnych jej kuratorem ad actum ustanowiono i wzywa też Zofię Paprockę, by przed tymże terminem temuż kuratorowi środków obrony swej dostarczyła lub innego swego pełnomocnika ustanowiła, i o tem sąd tutejszy zawiadomiła, w przeciwnym razie spór ten z pomienionym kuratorem przeprowadzony będzie.
C. k. sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 17 czerwca 1887

L. 5608. (5400 1-3)
Ces. król. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu D. Schmeidlera, kupca w Szezakowej, że rozuczył z dnia 31 stycznia 1886 l. 489 przyjmując do wiadomości protokół przeprowadzonej w skutek rekwiżycyi c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 31 grudnia 1886 l. 8737, egzekucyi na ruchomości B. Schmeidlera i D. Schmeidlera, w sprawie egzekucyjnej J. Glesnigerowej pto 108 zł. 97 et., ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Myszkowskiemu w Chrzanowie doręczyć polecił.
Chrzanów, 16 czerwca 1887.

L. 2771. (5420 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Medenicach wzywa wszystkich tych, w których ręku książeczka udziałowa powiatowej kasy pożyczkowej w Drohobyczu z dnia 17 listopada 1877 nr. 577, na 33 złotych 41 et. opiewająca a na rzecz funduszu ubogich gminy Tynowa wystawiona, znajdująca się może, z poleceniem, aby takową w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni tem pewnie okazali, gdyż w przeciwnym razie takowa za nieważną uznana zostanie i wystawiająca ona kasa pożyczkowa powiatowa w Drohobyczu do żadnego wywodu i odpowiedzi na takową obowiązana nie będzie.
Medenice, 15 czerwca 1887.

L. 22517. (5414 1-3)
C. k. sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jakóba Goldwassera, niawiadomego z miejsca pobytu, że przeciw niemu i Amalii Goldwasserowej dr. Ludwik Sralay, jako sekwester sądowy realności l. 113 Dz. I w Krakowie, pozwem o rozwiązanie kontraktu najmu wniósł, na który termin do rozprawy na dzień 1 września 1887 o godzinie 9 rano wyznaczony, dla niewiadomego zaś z miejsca pobytu pierwpozwanego Jakóba Goldwassera dr. Abłamowicz adwokat w Krakowie kuratorem, zaś dr. Boroński adwokat w Krakowie substytutem kuratora ustanowionym został.

Wzywa się przeto Jakóba Goldwassera aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta usta-

wionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego sobie obrońcę wybrać.
Kraków, 4 lipca 1887.

L. 13237. (5425 1-3)
C. k. sąd krajowy karny zawiadamia niniejszym że w depozycie sądowym znajdując się następujące efekta niewiadomych właścicieli: do l. 13236/86 9 sznurków korali; do l. 17179/86, tołub kobiecej z szafirowego sukna podbity białym barankiem; do l. 12264/86. para szkarpetek, 3 prześcieradła, 11 chustek, 8 ręczników, 1 serweta, stary surdut zimowy, stary woreczek skórzany; do l. 9/87, wózek, czapka barankowa i kamizelka sukienna, do l. 21280/86 portomonetka z kwotą 6 zł. 9 cent. aw.; do l. 5033/87 torbeczka z 2 kluczami i 30 rubl. rosyjskimi; do l. 6743/87, kapusta, kartofle, stare siermięgi i szpencery, konewki i inne sprzęty domowe i gospodarskie; do l. 7530 87 Moneta dwuguldenowa z uszkiem, talar dwuguldenowy z dziurką, talar pojedynczy, 5 groszów srebrnych z dziurką, pierścieni złoty 3 kamieniami, pierścieni złoty z liter. W. R. pierścieni złoty ze szkłem przezroczystym, pierścieni złoty 6 kamykami, pierścieni złoty z napisem „Bóg z wami“.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli aby w przeciągu jednego roku od dnia 3 obwieszczenia tego edyktu w dzienniku „Gazety Lwowskiej“ licząc swoje prawa własności sądowi udzieliłi w razie przeciwnym bowiem wyzooznaczólnie przedmioty jako przepadłość traktowane będą.
Lwów, dnia 18 lipca 1887.

L. 8423 (5373 1-3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Włodzimierza Brzechowskiego i S. Ehrlicha z życia i miejsca pobytu nieznanymi, tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanymi, że przeciw nim, adwokatowi dr. Fryderykowi Smutnemu, Annie Engel i domowi handlowemu „Svoboda & Jodl“ w Pradze, Majer Kanner o wykreślenie praw Karola Engla z tabel płatniczych pozwem wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8422 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanym kuratora w osobie adw. dr. Tarnawskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sa sobie przypisać będą msieli.
Przemyśl, 22 czerwca 1887.

L. 4379 (5370 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Żabnie, wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jana Łatę, aby się do spadku po Katarzynie Światłowskiej, 16 czerwca 1882 w Sieradzy z pozostawieniem kodycyłu zmarłej i Klarze 2 mał. Grudnickiej, 21 lutego 1883 w Odporyzowie, również z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłej pozostałego, w przeciągu roku w tutejszym sądzie oświadczył inaczej, pertraktacya zostanie przeprowadzona z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem jego Jędrzejem Partyńskim i Wojciechem Augustyńskim.
Żabno, dnia 22 października 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 10374/V 5366
C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie podaje niniejszym do wiadomości, że sprzedaż starych, dla celów kolejowych nieprzydatnych materyałów, które w przeciągu czasu od 1 sierpnia 1887 do końca lipca 1888 w magazynach w Nowym Sączu i Mahr. Schönberg zostaną nagromadzone, nastąpi w drodze wniesienia ofert.

Warunki sprzedaży, jakoteż formularze ofert można przegladnąć i otrzymać w biurze dla materyałów c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu w Krakowie.

Termin do wnoszenia nalezycie ostemplowanych ofert, króym podpisane i ostemplowane „warunki sprzedaży starych materyałów“ mają być dołączone, przynajmniej do dnia 10 sierpnia 12 godziny w południe. Zapieczętowane i napisem „oferta na zakupno starych materyałów“ opatrzone oferty należy wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcji ruchu w Krakowie.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadium w wysokości 10 proc. przybliżonej ceny kupna w kasie c. k. krajowej Dyrekcji ruchu w Krakowie.
Kraków, w lipcu 1887.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
porcelany, szkła i porcelany majszerskiej
we Lwowie, ul. Trybunalska L. 6.
 Zakończony w Październiku 1887.

Artykułów chirurgicznych
dobrze zaopatrzony skład, jako to:

Baloniki do rozpylania podwójne,
 Bougies i katetry,
 Bougies woskowe,
 Cerata gumowa nieprzemakalna,
 „Closoires“
 Flaszki na mleko,
 Flaszki do ssania,
 Flaszki moczowe,
 Flaszki moczowe podróżne,
 Gąbki do gardła,
 Gąbki paryskie,
 Garnitury do flaszek do ssania,
 Garnitury do lejków Hegara,
 Garnitury do ssania,
 Irrigatory do podróży,
 Kanki z kauczuka i kości,
 Kanki maciczne,
 Katetry dla koni,
 Klysopumpy,
 Klystry,
 Klystry dla koni i bydła,
 Kropłomierze,
 Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu
 i szkła,
 Miedzianki kauczukowe dla chorych,
 „apiersiki“,
 Obrączki na nagniotki,
 Ochraniacze od pomazań,
 Odciągacze mleka,
 Opałki gumowe,
 Papier gutaperehowy,
 Papier pergaminowy,
 Pecherze rybie,
 Pędzelki do gardła,
 Pędzelki do łoża,
 Pestycja,
 Pierścienie gumowe,
 Pierścienie gumowe ząbkowane,
 Pierścienie maciczne,
 Poduszki gumowe,
 Pończochy gumowe przeciw kuczom,
 Prezerwatywy gumowe,
 Prezerwatywy oamskie,
 Przepaski periodyczne,
 Prześcieradła gumowe,
 Przynależności do irrigatorów,
 Pypki do ssania,
 Rozpylacze do perfum,
 Rozpylacze do proszku,
 Słuchawki kauczukowe,
 Sundry żołądkowe,
 Suspenzoria,
 Wata Brunsa do opatrywania,
 Wata szpitalna,
 Węże gumowe,
 Wkrapiacze do łoża,
 Woreczki na lód,
 Woreczki periodyczne,
 Wstrzykawkę gruszkowe,
 Wstrzykawkę gumowe, metalowe i szklane,
 Wstrzykawkę do iniekcji,
 Wstrzykawkę maciczne kauczukowe,
 Wstrzykawkę do proszku na owady,
 Wstrzykawkę do ran,
 Wstrzykawkę do ran,
 Zbiorniki moczowe,

recoła:
Józef Hanke
we LWOWIE
Skład farb
 3395
handel materyalów



pod „Czarnym Psem“,
 Rynek. l. 38. we własnym domu.

Dr. Edward Sawicki
 Prymarusz szpitala powszechnego tu
 tejszego, ordynuje po powrocie swo-
 im z urlopu jak dawniej; ul. Fredry
 Nr. 2, od 3 do 5 po południu. 4968

Nauczyciel zawodowy
 o wyśmienitej wykształceniu, władający obok znajomości
 polskiego języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego
 i włoskiego, przyjmuje w języku tymże, we Lwowie
 lub na prowincyi. — Bliska wiadomość J. S. po e-
 rest. Lwów.

Pomieszkanie pięciu pokojów, 6, 5, 4, 3
 2, pościel i przyrządów, 1. pokoje ka-
 walerskie, sklepy przy ul. **Brasowej-
 skiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej**
 odnajduje **Zarządca realności Emilia Beremiliana**
Brasowa, Kazimierzowska 37.
4987

Obwieszczenie.
 W myśl uchwały wydziału wierzycieli z dnia
 20 lipca 1887, podaje do publicznej wiadomości za
 dnia 10 sierpnia 1887, o godzinie 10 z rana, odbo-
 dzie się w Sądzie publicznym sprzedżka towarów ob-
 wierzonych, gotowych ubiorów męskich i żeńskich, w
 mie Krakowskiej, w ul. **Podlewskiej**, w im
 spólności, w budynku towarowym do kwoty 50 zł. w s-
 opusztu, w wysokości 10 proc. i w tymże dniu, w s-
 50 zł. do 100 zł. opusztu w wysokości 20 proc., zaś
 kupującym nad kwotę 100 zł., opusztu w wysokości
 25 proc. niżej ceny szacunkowej udzieleny będzie.
 Skład, dnia 22 lipca 1887.
Bronisław Martowski,
 zarządca maszyn kucharzowski.

Maryoceliskie
Kropki żółciowe.
 Środek znakomity do leczenia wszelkich
 rodzajów choroby żółciowej.



Marka osobista, opisywana, składowa, składająca się z
 cyfry 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi
 z Wielkiem Ks. Krakowskim
na rok
1887
 w ekspedycyi
 nabycie można po cenie 2 zlr. 60 ct.

Zamieszcowi wszelkie przysłać 2 zlr.
 70 ct., z których przypada 10 cent.
 na opakowanie i list fachowy.
 Szematyzm przesyłamy tylko za
 uszczerstwem należności z góry. Za pobra-
 niem należności nie przesyłamy szema-
 tyzmu.

Zakład w Łodzińskiego ul. Czerwonej l. 12 dom Wersera. (Zamówić w Wiedziawie J. Wabera.) Papier z fabryki papieru Mopyry

Znany zakład hydropatyczny
SASSOW
 położony o milie od stacji kolei Karola Lu-
 dwika Złoczów
 obecnie pod kierunkiem
 dr. F. M. Głuchowskiego,
 otwartym został w dniu 10 czerwca z zastoso-
 waniem hydroterapii, miesiąca i elektryczności.
Sezon trwa do końca września.
 Blizyszych szczegółów udziela na żądanie Za-
 rząd zakładu.
 5257

NADLEPSZA
Bibułka na papierosy
JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA
LE HOUBLON
 WYROBU francuskiego
 firmy **CAWLEY & HENRY** w PARYŻU
 Przed nabiciem ostrzeżenie się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO WARTOŚCIWA
 dla osoby wykonującej wiedeński, przy narywaniu wiedeńskim, dla osoby wykonującej wiedeński, przy narywaniu wiedeńskim, dla osoby wykonującej wiedeński, przy narywaniu wiedeńskim.

PRÓCENI I BIELIZNY
JANA RIEDLA
 w Lwowie.
Essendel
 poleca najspaniej wspanięgo wyrobu
Kożuch salomowy
 po zlr. 1-0, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.



Kalesony
 po zlr. 1-10, 1-20, 1-30, 1-40, 1-50, 1-60, 1-70, 1-80, 1-90, 1-100, 1-110, 1-120, 1-130, 1-140, 1-150, 1-160, 1-170, 1-180, 1-190, 1-200, 1-210, 1-220, 1-230, 1-240, 1-250, 1-260, 1-270, 1-280, 1-290, 1-300, 1-310, 1-320, 1-330, 1-340, 1-350, 1-360, 1-370, 1-380, 1-390, 1-400, 1-410, 1-420, 1-430, 1-440, 1-450, 1-460, 1-470, 1-480, 1-490, 1-500, 1-510, 1-520, 1-530, 1-540, 1-550, 1-560, 1-570, 1-580, 1-590, 1-600, 1-610, 1-620, 1-630, 1-640, 1-650, 1-660, 1-670, 1-680, 1-690, 1-700, 1-710, 1-720, 1-730, 1-740, 1-750, 1-760, 1-770, 1-780, 1-790, 1-800, 1-810, 1-820, 1-830, 1-840, 1-850, 1-860, 1-870, 1-880, 1-890, 1-900, 1-910, 1-920, 1-930, 1-940, 1-950, 1-960, 1-970, 1-980, 1-990, 1-1000.

Zakład w Łodzińskiego ul. Czerwonej l. 12 dom Wersera. (Zamówić w Wiedziawie J. Wabera.) Papier z fabryki papieru Mopyry

IBYDKI złote, żywe, i po 35 centów. zst.
AKWARYA t. j. szkła i rezerwuaru na złote rybki pojedyncze po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct., 2 zł., 3 zł.
AKWARYA ozdobne z posumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

HERBATE rosyjską
Izydor Wohl
 Na drogę karpacyjną 1887
 poleca rzeczywiście dobrą
 w składzie jednego wyłączonego handlu her-
 baty 17 lat istniejącego **we Lwowie**, ulica
 Sławkowska L. 6.
 4418

Konieczne dla
 Potrzebne dla każdego.
Farszowe złote ren, dukaty, srebro, złote przedmioty zaraz poznać można przez **pojedyncze potarcie Steinera sztyftem próbnym** sztuka w ełni 85 ct. z ob-
 jasnieniem, jedynie en Gros i na sztuki u 5409
Jana Kriese we Lwowie.
 Kasyerów, jubilerów.

Jana Tharatorowicz
Czernidło glicerynowe
 poleca:
Smaro ridio litewskie
ATRAMENT czarny kampszowy
FABRY DO STEMPLI
 Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika 1.
 3. Hotel Europejski, ul. Hallicka, róg Wadowej, w Krakowie, Sukiennice 1. 20, w Czerniowach, Rynek 1. 2.
 6998 43-0

WIELKIM WYBORZE TANIO POLECA
A. KRZYSZTOFOWICZA
 we Lwowie plac Hallicki L. 2 — w Czerniowcach ulica Główna L. 17.
Tapetowanie uskutecznia fachowymi tapieciarzami, ręcznie za wzorowe i pusztowne wykonania.
 Wzory, zestawy nisz i kasety sprzedają się na życzenie.
 5207

VAN HOUTENA
CZYSTY KAKAO
 uznane jest ogólnie
 jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao
 Pod względem swej wielkiej wydatności jest **VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO**, jakkolwiek ma oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filizanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej, niż filizanka herbata lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym, w tym i łatwo strawnym, przeto rzeczywistość kosztuje znacznie mniej.
 Do nabycia w **większych** aptekach, drogeriach, handlach i sklepach kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.
Miejsca sprzedaży we Lwowie: **BALZABAN** Karol, handel korzenny, ulica Hallicka L. 23. — **Hübner** Alfons, drogeria, ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej ul. Kiernia Bodelester). — **F. W. KROLIKOWSKI**, handel korzenny, plac Maryjański 1. 7. — **MAHLEWICZ** Stanisław, handel korzenny, Rynek 1. 42. — **NARODNA TORHAWILA** z wydziałem filizant, ul. Czarna L. 1. — **Fryderyk Schlichter**, ul. Sławkowska 1. 2. — **S. Wojciechowski**, handel korzenny, ul. Chocimskiej 1. 6. — **W. Krasnowie** J. Schaiter & Comp.: w Brzozach W. Adamowicz; w Ternopolu E. Franz; w Tarnowie J. Leszczyński, W. Matheński, Tadeusz Schmitt.

Zakład w Łodzińskiego ul. Czerwonej l. 12 dom Wersera. (Zamówić w Wiedziawie J. Wabera.) Papier z fabryki papieru Mopyry